

Centralna pozycja

Jednym z najważniejszych zjawisk, nadających ton i charakter obecnemu układowi społecznemu, jest narastanie nowej zorganizowanej grupy społecznej: grupy pracowników umysłowych.

Pracownicy umysłowi, jako warstwa, są grupą młodą, powstałą zarówno z rozbudowy aparatu państwowego i samorządowego, jak z rozwoju stosunków międzynarodowych i wzrostu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, finansowych i handlowych.

Kapitałną dźwignią mnożenia się zastępów pracy umysłowej jest także współczesny niepołomowany postęp zdobyczy technicznych, które w połączeniu z racjonalizacją wytwórczości, przeistaczają coraz bardziej robotę fizyczną w wysiłek umysłowy.

Ten czynnik postępu technicznego, opróżniający fabryki, a zalewnyżący zato biura, kantory i laboratoria, mający już dziś znaczenie olbrzymie, wywierać będzie wpływ coraz donioślejszy.

Łatwo bowiem można przewidzieć, że stosowanie we wszystkich dziedzinach maszyn i metod coraz doskonalszych powodować będzie zmniejszanie się nakładu pracy muskułów na korzyść kadrów pracy umysłowej.

W Polsce kadry te, jeśli chodzi o ich skład genetyczny, są niezmiernie różnorodne. Można śmiało powiedzieć, że złożyły się na nie wszystkie warstwy dotychczasowe: jedne w drodze zubożenia, inne w drodze rozwoju i wykształcenia.

Dzięki temu różnorodnemu pochodzeniu warstwa pracowników umysłowych posiada charakter syntetyczny, charakter spójny, łączący odrębne kategorie społeczne we wspólnym środowisku.

Pod względem najemnego charakteru pracy, trudno jest odgraniczyć ją od klasy robotniczej; pod względem zaś kulturalnym pracownicy umysłowi nie różnią się naogół od warstw posiadających, lub wolnych zawodów.

Innymi słowy: pracownicy umysłowi zajmują w społeczeństwie pozycję centralną, pozycję środka, jakdyby historycznie powołanego ku temu, aby stać się przewodnikiem i centralną świadomości powszechnej, centralną troski o dobro całego Państwa.

Ze warstwa pracowników umysłowych istotnie dorasta do poczucia swej roli w społeczeństwie, świadczą o tym dzisiejszy dzień, mający w stolicy Polski publicznie zamianifestować o pięknym dorobku wieloletnich zastępów, obejmujących wszystkie zawody pracy umysłowej.

Zastępy te, zwarte ideą solidarności, tworzą siłę, na której Państwo Polskie wspierać się może i polegać będzie z pełną wiarą i ufnością.

Przyjęcie u ministra Zaleskiego dla delegatów państw i prasy

GENEWA 24.9. Dnia 30 b. m. minister spraw zagranicznych p. Zaleski wyjdzie w Hotel des Bergues wieczór z okazji rozpoczęcia obrad 13-go Zgroma-

dzenia Ligi Narodów dla zaproszonych delegacji wszystkich państw i przedstawicieli prasy międzynarodowej.

Bezpodstawne plotki o ustąpieniu ministra Michałowskiego

Ostatnio znów pojawiły się pogłoski zapowiadające zmianę na stanowisku ministra sprawiedliwości. Nie po raz pierwszy to się dzie-

je. W poprzedniej fali plotkarstwa wymieniano jako „już postanowioną” kandydaturę ówczesnego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości. Zapowiedź ta, nie mająca żadnych podstaw, oczywiście nie sprawdziła się. P. Jan Piłsudski po złożeniu teki skarbu objął stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego. Obecnie jednak znów akcja plotkarska wynajduje coraz to nowe nazwiska rzekomych następców min. Michałowskiego.

Ajencja „Iskra” ogłasza obecnie, iż jest upoważniona do stwierdzenia, że zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości jest wogóle nieaktualna i że informacje te są tak samo zmyśnione i bezpodstawne, jak poprzednie. Żadnej zmiany na stanowisku ministra sprawiedliwości spodziewać się nie należy. P. minister Michałowski, który przeprowadził już kilka prac z dziedziny kodyfikacji prawa i uregulowanie stosunków prawnych w państwie, podjął ostatnio szereg prac dalszych, których realizację przeprowadzać będzie przez czas dłuższy.

Francuskie kapitały w polskich zapalkach w spadku po Kreugerze

LONDYN, 24.9. — W tutejszych kołach finansowych obiega pogłoska o pertraktacjach prowadzonych między koncernem Kreugera a grupą finansistów francuskich w sprawie przejęcia prawa eksploatacji monopolu zapalczanego w Polsce.

Dotychczas akcje tę prowadziła założona specjalnie przez koncern Kreugera spółka akcyjna, oparta na kapitale szwedzkim. Przystąpiłoby, wobec znanych trudności finansowych koncernu kreugerowskiego akcjonariusze zdecydowali się spieniężyć swój pakiet akcji.

Rokowania ze strony francuskiej prowadzi „Bank de Paris et des Pays Bas”, za którym stoi znany bankier Finaly.

Ewentualna zmiana właściciela nastąpiłaby jednocześnie w Spółce do eksploatacji Polskiego Monopolu Zapalczanego i w Banku Amerykańsko - Polskim w Warszawie, który oparty jest na tych samych kapitałach.

„Wicher” na wodach Estonii

TALLIN, 24.9. — Kontrotorpedowiec „Wicher” znajduje się obecnie na wodach terytorjalnych Estonii, odbywając ćwiczenia jesienne.

Samobójstwo of cera 37 p. p. z Kutna

ŁÓDŹ 24.9. — Tel. wł. — W zagajniku wsi Podgórz, gminy Tum, powiat łęczycki, znaleziono zwłoki podporucznika 37 p. p. z Kutna Sp. Henryka Gajewskiego, który w celu samobójczym strzelił do siebie w skroń. Przyczyna nieznana.

Rekord światowy

na meczu Czechosłowacja—Polska w Pradze

PRAGA, 24.9. — Tel. wł. — W sobotę popołudniu na stadionie „na Letnem” rozpoczął się mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Po pierwszym dniu Czesi zdobyli 38 i dwie trzecie punktów, podczas kiedy Polska posiada 34 i jedną trzecią. Przewagę punktową mają do zawdzięczenia Czesi dyskwalifikacji polskiej sztafety 4x100 mtr., która przekroczyła wyznaczony jej tor.

Z pośród uzyskanych wyników na specjalną uwagę zasługuje rekord światowy Doudy. Rzutem kuli na odległość 16.20 mtr. Douda metyłko zajął pierwsze miejsce, ale też wymazał z listy rekordów światowych gorszy o 15 cm. wynik Heljasza.

Rezultaty wczorajszych zawodów: 110 mtr. przez płotki — Nowosielski

(P.) 15.7 m. 2) Jandera (C.) 15.8, 3) Komanek (C.), 4) Trojanowski I (P.), 100 m. — 1) Hajduk (C.) 11.2 sek., 2) Engl (C.), 3) Trojanowski II (P.), 4) Cysz, kula — 1) Douda (C.) 16.20 rekord światowy, 2) Heljasz (P.) 15.53, 3) Chmelik (C.), 5) Kuciak (C.), 2) Kusciński (P.) 15:12 b. lekko, 2) Hardik (P.) 15:40, 3) Kusciak (C.), 4) Lehr (C.), 400 m. — 1) Fiser (C.) 49.9 sek., 2) Biniakowski (P.) 50.4, 3) Novotny (C.), 4) Miller (P.), wwyż — 1) Pławczyk (P.) 185 cm., 2-4) Niemiec (P.), Kratky (C.), Zamisz (C.) po 180 cm., 800 m. — Kuzmicki (P.) 1:59 sek., 2) Mazszewski (P.) 1:59.8 sek., 3) Drozda (C.), 4) Dostal (C.), 4 x 100 m. — 1) Czechosłowacja (Hajduk, Knenicky, Fiser, Engl) 43 s., 2) Polska (Trojanowski II, Cysz, Nowak, Biniakowski). Sztafeta polska została za przekroczenie toru dyskwalifikowana, przez co straciłszy 6 pkt i prowadzenie.

W niedzielę dokończenie zawodów.

Bezkarność dla bandytów chińskich za wydanie porwanej pary angiłków

LONDYN 24.9. Z kół urzędowych donoszą, że generał Wang, stojący na czele wojsk mandżurskich w okręgu New - Czuang, przyrzekł bandydom, którzy porwali młodą Angielkę i urzędnika pewnej firmy angielskiej, bezkarność,

a nawet przyjęcie ich do swych oddziałów, o ile uwolnią oni uwięzionych.

Wicekonsul angielski w Mukdenie zawiadomił o tem bandytów, zapewniając im nietykalność ze strony władz.

W JESIENNEM SŁOŃCU



„Ułowa chłopki” mal. Zdzisław Jasziński.

Z salona sztuki St. Wegierkiewicza (hotel Europejski)

Min. Zaleski o wielkich robotach publicznych na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów

GENEWA, 24.9. — Tel. wł. — Dzisiejsze posiedzenie Rady Narodów poświęcone było głównie 2 za gadniom: projektem robót publicznych w szeregu państw (a również i w Polsce) — i ustaleniu, kiedy ma być w Genewie omówiony raport komisji Lyttona, wysłanej jak wiadomo do Mandżurji celem zbadania japońsko - chińskich antagonizmów na tym terenie.

Przed kilku dniami zakończył obrady specjalny komitet studiów nad projektami robót publicznych, przedłożonych przez różne rządy europejskie.

Dzisiaj Rada Ligi Narodów postanowiła przekazać wyniki tych prac komisji ekspertów, powołanej dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej.

W dyskusji zabrał głos min. Zaleski, który podniósł, że należy przedewszystkiem zająć się możliwością praktycznej realizacji przy-

jetych projektów. Wyraził też nadzieję, że prace dalsze przyczynią się do realizacji projektów wielkich robót publicznych, które — zdaniem rządu polskiego — winny

stanowiąc jeden z najważniejszych czynników rekonstrukcji finansowej i gospodarczej Europy, a w szczególności Europy środkowej i wschodniej.

Zakulisowe rozmowy w Genewie w sprawie udziału Niemiec w konferencji rozbrojenowej

GENEWA, 24.9. Od dnia wczorajszego odbywa się tu szereg konferencji, mających jako temat sprawę udziału Niemiec w dalszych pracach Konferencji Rozbrojenowej.

Do późnego wieczora odbywał wczoraj rozmowę minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath z angielskim ministrem spr. zagr. Simonem.

Minister Simon konferował też z Paul Boncourem, który odbył poza

tem w tych sprawach konferencje z ministrem Zaleskim.

Oficjalnie szef delegacji niemieckiej von Neurath zaznaczył publicznie, że nie prowadzi rozmów w kwestii rozbrojenowej, gdyż jest tylko przewodniczącym delegacji na Zgromadzenie Ligi Narodów, a nie na Konferencje Rozbrojenowej.

Dzisiaj toczą się dalsze rozmowy zakulisowe na ten temat, przede wszystkim między von Neurathem a Simonem.

Holendrzw w Szkole Higieny



Państwowa Szkoła Higieny zwiędziła wczoraj grupa wycieczkowiczów z Holandji. Na zdjęciu stoją: znakomity tłumacz „Chłopów” Reymonta oraz utworów Norwida i Kasprowicza konsul gen. J. Kaczkowski, członek Król. Tow. Geograficznego prof. Boerman, znany literat i wybitny publicysta Brusse, wybitny publicysta i prawnik dr. Evert Straat, emer. wiceadmirał van der Stuis emer. kpt. marynarki Kon, wybitny kupiec i kapitalista holenderski de Vries, sekret. kons. gener. w Amsterdamie Kooerski, red. Leśniewski i inni.

Japonia i Hiszpanja—pośrednikami między konferencją rozbrojenową a Niemcami

PARYŻ 24.9. Sprawozdawca genewski „Petit Parisien” donosi, iż biuro Konferencji Rozbrojenowej zwróciło się do jednego z państw pozaeuropejskich — podobno Japonji — o podjęcie roli pośrednika, celem nakłonienia Niemiec do udziału w pracach Konferencji Rozbrojenowej.

Tajemnicze zaginięcie dygnitarza tureckiego z wielką sumą pieniędzy i z cenną biżuterją

PARYŻ 24.9. — B. oficer marynarki tureckiej Hikmet Bej, ożeniony z wdową po marszałku dworu ostatniego sułtana, przybył w zeszłym roku na wiosnę z Konstantynopola do Paryża celem obfęcia w posiadanie wielkiego spadku. W dniu 19 maja opuścił on hotel, w którym zamieszkiwał, oświadczając, iż udaje się na kilka dni do Lozanny, wezwany przez jedno go ze swych bliźnich krewnych, b. ambasadora Turcji w Berlinie, kuzyna króla egipskiego Fuada, dla przedyskutowania sprawy spadkowej.

W istocie następnego dnia Hikmet Bej znalazł się w Laroche, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli.

Poczynając od 20 maja, ginie po-

nim wszelki ślad.

W kilka dni później waltza jego została przesłana do hotelu w Paryżu. Hikmet Bej miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy. Niewiadomo, czy stał się on ofiarą rozmaitych ciemnych indywiduów, które pragnęły zagarnąć posiadaną przez niego gotówkę i biżuterję, czy też osób, które miały w tem interes, by go zgładzić ze świata. W każdym bądź razie niema mowy, według komanikatu policji, o samobójstwie.

Bliscy krewni zaginionego w ciągu kilku miesięcy nie donosili o tajemniczym zaginięciu, dopiero w ostatnich dniach konsulatury tureckiej zwrócił się do policji francuskiej z prośbą o wszczęcie poszukiwań. (PAT).

2.200 milionów złotych na r. 1933/34

w preliminarzu budżetowym Polski

Wszystkie ministerstwa nadesłały już do ministerstwa skarbu projekty preliminarzy budżetowych na rok 1933-34.

Konferencje nad opracowaniem tych projektów znajdują się już w pełnym toku.

W przyszłym tygodniu odbędą się konferencje budżetowe, które ustalą poszczególne pozycje budżetu.

Całkowite opracowanie budżetu potrwa około 2-3 tygodni, poczem projekt preliminarza prze-

stany zostanie z ministerstwa skarbu na Radę ministrów.

Jak slychać, globalna suma nowego budżetu obracać się będzie w granicach 2.200 milionów złotych.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektów nowelizacji niektórych ustaw podatkowych.

Projekty te, wyłączone z pełnomocnictw p. Prezydenta, będą wniesione do Sejmu.

Za cenę uzależnienia Prus

Porozumienie Papena z Bawarią

MONACHJUM 24.9. Pomiędzy gdzie zamierza przeprowadzić połączenie rządu pruskiego z rządem Rzeszy.

W obradach brał również udział kierownik bawarskiego stronnictwa ludowego dr. Schäffer. Prasa wyraża z tego daleko idące wnioski o wpływie zaniechania opozycji bawarskiej wobec gabinetu Papena na przyszłe wybory do Reichstagu.

Odciał sobie rękę żeby nie podpisywał weksli

BRESCIA, 24.9. — Wieśniak Józef Mazzolini, namówiony przez żonę do żyrowania weksli wystawionych przez jej krewnych i zmuszony niewypłacalnością tych ostatnich do zapłacenia sum należnych, w przystępie złości od-

wodził do szpitala oświadczył sanitarjuszom, że chciał się ukarać w ten sposób za pełnopłatną lekko-myślność i uniemożliwić powtórzenie na przyszłość tego, co spowodowało ruinę materialną rodziny.

Energja elektryczna ze słońca

Hypoteza prof. Piccarda po locie do stratosfery

BRUKSELA 24.9. — Prof. Piccard w obecności króla Alberta, korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli tutejszych sfer naukowych i towarzyskich wygłosił odczyt o swoim ostatnim locie.

Prof. Piccard oznaczył dokładnie osiągniętą wysokość na 16.940 m.

Uczony zapowiedział dalsze loty do stratosfery, które jak już o tem donoszono poprzednio, zamierza odbyć z miejsc położonych w pobliżu bieguna magnetycznego ziemi.

Piccard utrzymuje, że intensywność promieni kosmicznych progresywnie wzrasta tylko do wysokości 14.000 metrów.

Doświadczenia naukowe stwier-

dają, że promienie kosmiczne w zetknięciu się z ziemią tracą swe właściwości elektromagnetyczne.

Zdaniem Piccarda promienie te mogą mieć swe źródło zarówno w próżni międzyplanetarnej, jak i w samej stratosferze. W ostatnim wypadku należałoby sądzić, że się ma do czynienia z promieniowaniem międzycząsteczkowym materji (interatomistycznym).

Hipoteza ta stwarza potężne możliwości dla wyprodukowania energii elektrycznej, jakkolwiek — kończy Piccard — jest to dotychczas marzeniem, leżącym jednakże w sferze możliwości.

Samobójstwo

przemysłowca na kuracji w Otwocku

Wczoraj wieczorem, wystrzałem rewolwerowym w skroń, pozbawił się życia bawiący na kuracji w Otwocku przemysłowiec warszawski 62-letni Abraham Engelman.

Tragicznie zmarły był współwłaścicielem fabryki „Wisła”. Przyczyna zamachu na życie był zły stan materialny.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdalaka

Samobójstwo przemysłowca. Bogaty przemysłowiec austriacki, Feliks Wolf, popełnił dziś samobójstwo z powodu trudności materialnych firmy „Wolf i Lederer”.

Rozstrzygnięcie w Kordobie i Sewilli. Tłum podpalili pałac biskupa w Kordobie. Ogień zdołano zaważać siłami. Na ulicach Sewilli doszło wczoraj do krwawych starcia między komunistami i sztykalistami. Sa ranni.

Rabunek 200.000 fr. a notariusza. Z biura notariusza w Tulonie zrabowali nieznani włamywacze 200.000 fr. w gotówce i różne papiery.

Zatrucie mięsem w Berlinie. W Berlinie zameldowano 46 wypadków ciężkiego zatrucia mięsem z kontrolowanego uboju.

Manewry floty niemieckiej. Wczoraj zakończyły się manewry floty wojennej niemieckiej, które miały na celu rozstrzygnięcie zadania floty portów handlowych niemieckich; chodziło o pokazanie światu, do jakiego stopnia Niemcy są bezbronne.

Rząd socjalistyczny w Szwecji. Przywódca socjalistów, szwedzki Hansson przedstawił dziś królowi listę członków nowego gabinetu, wszyscy oni należą do stronnictwa socjaldemokratycznego.

Obniżka płac w przedzłazniskach angielskich. Układ o znizce płac w przemyśle bawelnianym został zaakceptowany przez przedstawicieli pracodawców i robotników. Układ przewiduje obniżkę o 1 szyling 8 i pół pensów dziennie.

Auto pod podciąganiem. Pociąg pospieszny Drezno — Lipsk najechał w pobliżu Dahleń na samochód osobowy. Z auta pozostały szczątki. Szofer pomógł śmierć na miejscu. Lokomotywa jest poważnie uszkodzona.

Katastrofa hydroplanu. W Barcelonie podczas ćwiczeń eskadry hydroplanów, jeden z aparatów z niewiadomych przyczyn runął w morze. Z roztrzaskanego aparatu zdołano wydobyc zwłoki jednego z oficerów, drugi zginął w głębi morza.

Samolotem ponad Everest. Posel do Izby gmin Clydesdale, który jest jednocześnie lotnikiem, zamierza w roku bieżącym podjąć śmiałą próbę przeleciać nad najwyższym szczytem świata, górą Everest (8840 metrów) w Himalajach. Celem lotu są obserwacje naukowe.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej. Prezydent Hindenburg podpisał wczoraj nominacje dotychczasowego ambasadora Rzeszy w Paryżu, von Hoesscha, na ambasadora w Londynie, dotychczasowego dyrektora departamentu w M. S. Z. Rolanda Koestera na stanowisko ambasadora w Paryżu i byłego posła w Belgii von Hassela na ambasadora w Rzymie.

Tabela wczorajszego ciągnięcia loterii państwowej

25.000 zł. na Nr.: 29452	934 68014 420 607 709 46 69 806 956	33 93 980 158130 938 69 159030 43 92	97 621 89039 115 87 251 395 661 716 47
15.000 zł. na Nr.: 147317	69080 173 500 41 867 77 923	113 28 478 542 769 905	902 70
10.000 zł. na Nr.: 46005	70086 91 190 207 327 56 409 506 790		90131 77 435 558 89 655 57 60 96 743
5.000 zł. na Nr.: 45685	983 71080 104 260 309 34 76 865 78		68 801 91231 67 312 613 33 57 780 91
Po 2.000 zł. na Nr. Nr.: 11058 18766	957 72453 835 92 74050 315 612 732 815		895 92174 252 327 492 530 671 866 74
2208 59504 104726 134111 140807	18 74007 130 204 429 44 664 99		93166 283 316 459 748 94005 554 61 773
Po 2.000 zł. na Nr. Nr.: 4713 21268	75096 4 130 60 70 489 751 946 54		816 969 98021 89 148 278 880 470 99
22454 49776 70405 99394 105801 109124	76024 454 23 507 673 717 980 77033		666 814 912 96326 451 530 637 898 908
153761 158809	231 374 459 15 558 748 75 78061 171		97089 471 652 742 76 970 98070 181 90
Po 1.000 zł. na Nr. Nr.: 5209 5633	207 625 931 98 79101 238 3 78 545		208 336 423 545 662 726 85 97 99542
8638 10674 11923 11282 12484 19936	56 7 747 76 853 80161 37 641 712		57 653 97 98 947
21890 23057 25287 31325 43037 44879	876 916 81092 137 899 85 427 665		100057 256 327 642 94 907 101029
50823 53445 56574 56837 57529 76423	67 26 716 78 696 13 907 82056 57		277 307 516 764 75 102013 152 215
83829 86369 93385 94149 100675 101129	409 659 83067 24 201 62 14 349 680		7229 991 53 103086 173 262 368 60
102856 106678 110317 110927 115801	709 49 829 93 971 84049 146 61 387		582 706 984 104271 659 771 20 999
116731 119232 123032 126013 126784	62 494 586 612 793 85051 95 191 593		43 105046 306 433 4 631 29 82 788
127083 137726 140885 143782 148540	673 707 4 821 981 18 7 86015 99 181		11 821 1 978 106262 399 87 444 7
146572 1477000 149188 150406 157649	220 73 869 421 810 948 14 12 7016		812 107212 429 582 805 83 917 108084
	311 508 633 867 921 88064 297 800		252 27 402 589 639 761 800 109299
	718 976 89169 298 22 317 40 456 35		370 37 548 737 51 857 110151 235
	951 657 842 969 90214 666 52 713		317 459 25 646 11253 388 631 6 902
	817 989 91016 40 248 306 75 461 757		909 4 112037 72 94 325 573 814
	98 95 92180 233 331 16 461 622 57		113071 382 418 78 591 872 60 950
	93019 66 84 94221 360 71 484 668 82		23 114090 43 453 5 967 115117 33 77
	1 33 95135 238 396 610 96087 124		297 330 501 607 116142 532 709 905
	931 58 97150 206 309 95 440 32 540		117056 347 443 575 59 549 110099
	681 793 960 98128 309 79 785 821		233 563 806 44 119059 232 367 23
	99118 2 97 293 334 686 893 6 927.		39 648 877 806 44 120142 142 75
	100253 303 64 537 695 894 101074 332		622 761 4 874 93 121007 179 255 632
	460 523 704 43 808 102168 85 239 32		765 122078 101 35 414 601 856 15
	73 358 585 613 103338 897 911 104247		123096 119 52 263 394 97 423 64 633
	98 307 899 686 105269 810 541 689 779		7 776 939 60 124048 123 206 310 507
	810 73 106025 204 30 48 512 72 997		614 89 987 28 39.
	107220 325 99 420 68 593 819 909 106407		125100 54 215 46 75 379 432 720
	216 78 847 75 487 521 35 61 91 675 973		47 71 815 10 126188 56 85 304 48 98
	108007 90 294 475 516 609 85 84 90 723		662 66 985 55 127084 186 394 440
			531 89 685 713 908 51 128148 358
			533 96 715 129126 30 351 82 494 522
			30 744 61 897
			454 67 503 663 800 37 923 132478 579
			669 704 22 72 883 945 79 133395 412
			514 89 644 852 925 134157 59 214 355
			89 747 854 92 135040 62 276 377 537
			73 136177 234 44 620 66 702 137180
			245 400 626 704 138164 241 95 327
			52 54 72 413 60 786 139301 619 728
			94 807 963
			140224 372 561 86 669 86 908 95
			141099 270 82 377 440 49 50 896 916
			142155 266 561 690 143166 355 601
			52 87 811 911 144018 87 163 97 393
			436 646 903 28 145452 57 90 564 627
			500 146292 627 717 147008 196 277
			325 451 602 65 755 839 148196 438
			532 450 739 811 48 149097 313 82
			411 573 633 50 804 956
			150013 327 406 76 552 57 75 521
			45 947 150113 204 535 152088 133
			662 680 735 63 821 74 153293 661
			772 95 866 969 154052 296 435 647
			52 155079 110 639 703 974 156304
			499 770 73 94 807 926 157086 121 294
			588 757 159802 89 432 570 712 73
			961 74 158218 410 34 35 598 640 851

Wbrew pogłoskom o zmianach w rządzie

Min. Michałowski przy pracy

Od dłuższego czasu pojawiają się pogłoski ze źródeł niewiadomego pochodzenia, jakoby obecny minister sprawiedliwości, p. Michałowski miał ustąpić ze swego stanowiska. Jednocześnie kolportowano wiadomość, że następcą p. Michałowskiego ma być b. min. skarbu p. Jan Piłsudski. Mianowanie p. Jana Piłsudskiego wiceprezesa Banku Polskiego zdawało się, położy kres tym pogłoskom.

W dziedzinie kodyfikacji prawa i w dalszym ciągu te prace kontynuują.

O śpiewy polskie na Łotwie

Znowu proces przedwpołski w Dyneburgu

DYNEBURG 26.9. — Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces 14-tu Polaków, oskarżonych o rzekome zakłócenie spokoju w kościele śpiewem polskim.

Proces ten odbywa się naskutek apelacji od wyroku sądziego pokoju, który 23 października ub. roku skazał w 11-kuszkę 2 osoby na 2 miesiące aresztu, 5 na 6 tygodni i 7 na 4 tygodnie aresztu.

(PAT)

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 b. m.

Dewizy

Belgia 123.80; Odańsk 173.55; Londyn 30.90 — 30.95; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.924; Paryż 34.97; Praga 26.40; Szwajcaria 172.15; Włochy 45.80.
Papiery procentowe
8 proc. poz. budowl. 38.00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 54.38 — 52.75 — 53.25 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 99.00; 4 proc. państw. poz. premialowa dolarowa (3-a seria) 48.75; 8 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 94.00 (161.66); 8 proc. oblig. B. gosp. kraj. 94.00 (161.66); 7 proc. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. B. rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. B. rolnego 83.25; 4 i pół proc. L.Z. ziemskiej 38.50; 8 proc. L.Z. Warszawy 58.50 — 59.00 (odcinki po tysiąc 59.75); 8 proc. L.Z. Łódzi 56.00; 8 proc. m. Piotrkowa 53.00; 10 proc. m. Radomia 57.00; 8 proc. L.Z. Częstochowy 53.50.
Akcje
Bank Polski 90.00 — 90.50; Lipów 14.00.

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

— Do domu, przedko! Musiała się pani bardzo zdenerwować, — zwróciła się do Ziuty, — niech pani nie przeczy: jestem Radkowska, lekarka i znam się na tem. Pojeździe pani do mnie i dostanie coś na uspokojenie.

— Ależ ja się czuję jak najlepiej!

— To się pani tylko zdaje: lada chwila może nastąpić atak nerwowy. Temu trzeba zapobiedz. Niech pani nie sądzi, że chodzi mi o honorarium. Jestem o tyle zamożna, że nie praktykuję dla zarobku.

Powozik zatrzymał się przed domem przy jednej z centralnych ulic miasta. Steroryzowana nieco przez lekarkę Ziuta znalazła się po chwili w gabinecie, który jednak nie miał zupełnie charakteru pokoju przyjęć. Był to raczej zaciszny buduar, pełen miękkich, przytulnych kanapek, zarzuconych poduszkami. Powietrze przesycone było wonią perfum. Gęsta stora zasłaniała okno.

— Niech się pani rozbiżerze i połóż. Zobowiąmy mały zastrzyk i wszystko będzie dobrze!

— Czyż to naprawdę potrzebne? — broniła się Ziuta.

— Konieczne. Nie sądzi pani chyba, że bym chciała zastosować jakiś zabieg zbędny.

Lekarka wydołała sprytnie Pravatza, ampulkę z jakimś bezbarwnym płynem, natarła ramię Ziuty eterem i wbiła igłę. Dziewczyna lekko syknęła.

— Biedactwo! Zabołało, prawda? Ale to zaraz przejdzie! Jaką pani ma sličną, ledwabistą skórę, — mówiła lekarka, głaszcząc ramiono Ziuty.

Na tę zaś spywała jakaś słodka senność, której opanować nie mogła. Traciła stopniowo przytomność. Ostatkiem świadomości odczuła, że jakieś drapieżne usta wpijają się w jej wargi, a drżące ręce błądzą po jednych półkach piersi...

Kiedy się przebudziła, leżała na tej samej kanapie. Był już wieczór. Stonowane światło mlecznej ampły wsączało się w fałdy portjer, w załamki pluszowego pokrycia mebli. Była ciższa, zmacona tylko niejasno dochodzącymi odgłosami ulicy.

Nie wiedziała, gdzie jest i co się z nią działo od południa do wieczora. Zwolna przypomniała sobie nową znajomą, jej troskliwą opiekę i zastrzyk, po którym nastąpił sen. Więcej nie pamiętała nic.

Usiadła na kanapie i w tej chwili zza portjeru ukazała się lekarka, ubrana w barwną piżamę, w towarzystwie młodej brunetki o silnie podkrążonych oczach.

— No, jakże się czujemy? — zapytała lekarka, — drzypuszczam, że dobrze, prawda?

A to jest moja pacjentka i przyjaciółka, panna Rajnerówna z teatru Dramatycznego, którą pani nieraz zapewne podziwiała na scenie. Ale przecież ja dotychczas nie znam pani nazwiska.

— Jestem Kazimiera Włoczyńska, — odpowiedziała Ziuta, zażenowana, zbierając części swojego ubrania, bowiem skonstatowała, że jest zupełnie naga. Zdjęto z niej nawet dessous, ale otulona miękkim pędem chłodu nie czuła.

Aktorka pożałiwym wzrokiem spoglądała na wylaniające się z fałd pędu harmonijne kształty Ziuty.

— Masz szczęście, — zwróciła się do lekarki, — ja nigdy na nic podobnego nie trafię...

Zgromiona wzrokiem lekarki Rajnerówna umilkła. Usiadła w fotelu i nie odzywała się więcej, Ziuta zaś, ubrawszy się, zwróciła się do lekarki:

— Pani wybaczy, że nie uiszczę teraz honorarium, ale nawet nie mam tyle przy sobie. Jutro przyjdę, by uregulować dług.

— Proszę nawet nie wspominać o tem. Zrobiłam, co mi obowiązek lekarki nakazywał i pieniądze za to nie przyjmę. Roszczę sobie tylko prawo do wdzięczności pani, co niech znajdzie wyraz w rychłym odwieceniu mnie. Przytem zdrowie pani wymaga kontroli, której z całą przyjemnością podejmuję się. Więc nie — żegnaj, ale — dowiedzenia!

Na pożegnanie lekarka ucałowała serdecznie, może nieco zbyt serdecznie Ziutę, Rajnerówna zaś obojętnym ruchem podała jej rękę, ale

swemi czarnymi fosforyzującymi oczyma wpiła się w odchodzącą.

Po wyjściu Ziuta aktorka zwróciła się do Radkowskiej.

— Skąd ją wystraszyła?

— To przypadkowa znajomość uliczna, ale nie masz co sobie nią tak bardzo zwracać głowy. To materiał jeszcze zupełnie surowy. Trzeba ją urobić po naszemu, a wtedy może istotnie być ciekawa.

— A jednak ty już...

— Co: już? Pod narkozą to niewiele warte. Rajnerówna wruszyła ramionami i spojrziała na zegarek.

— Chojlnicka się spóźnia. Telefonowała, że będzie za pół godziny, tymczasem minęła już godzina, a jej jeszcze niema!

— Nie bój się, przyjdzie, przyjdzie. Kto, jak kto, ale ona napewno nie pominię sposobności! To jedna z najgorliwszych wyznawczyń naszego kultu.

— A właśnie, że się boję. Zachowaj to przy sobie: widziałam ją zdaleka na ulicy z jakąś młodą przystojną dziewczyną, obie takie zagadane, roześmiane. A tych dziewczyn ma dokoła cały legion, jako córka właściciela wielkiej firmy, w której pracują setki dziewcząt. Wśród nich nie brak zupełnie apetycznych.

— Cóż to? Jesteś zazdrosna? — ironicznie uśmiechnęła się Radkowska.

— A choćby i tak? Niech się, ile chce, zadaje z chłopami, ale od dziewcząt wara, bo to się może źle dla niej skończyć!

(D. e. n.)

Fatalna pomyłka

Znany jest i sławny chochlik drukarski. Działa cicho i dyskretnie przy maszynach drukarskich i trudno go spostrzec, ale skutki jego czynności nie raz są rozgłośnie.

Jednym ze znamiennych jego czynów była pomyłka, jaka trafiła się w pewnym dzienniku francuskim.

Ukazały się tam, jedna blisko drugiej, dwie notatki następujące:

„Przybycie ministra”

Wczoraj przybył pociągiem na nasz dworzec kolejowy p. minister kolonii i został powitany przez prefekta, mera miasta, przyjaciół i liczną zgromadzoną publiczność.

Zaledwie go zoczył dzielnicy wachmistrz żandarmerji, natychmiast złapał go za kołnierza i jakkolwiek złośliwie stawał zacięty opór, powłócił go do aresztu.

Pomiędzy zaś w dniach następująca wiadomość:

„Schwytnie złoczyńcy”

„Wczoraj wreszcie udało się władzy bezpieczeństwa publicznego przychwycić osławionego fałszerza monet, Mer miasta (burmistrz), prefekt, wszyscy zaproszeni i publiczność, pospieszyli naprzeciw niego, by uściskać jego rękę. Muzyka grała marsza republikańskiego wśród entuzjastycznego uśmiechnięcia tłumów. Jutro odbędzie się uroczyste przyjęcie świętego gościa”.

Cztery osoby ofiarami tajemniczego zamachu trucicielskiego

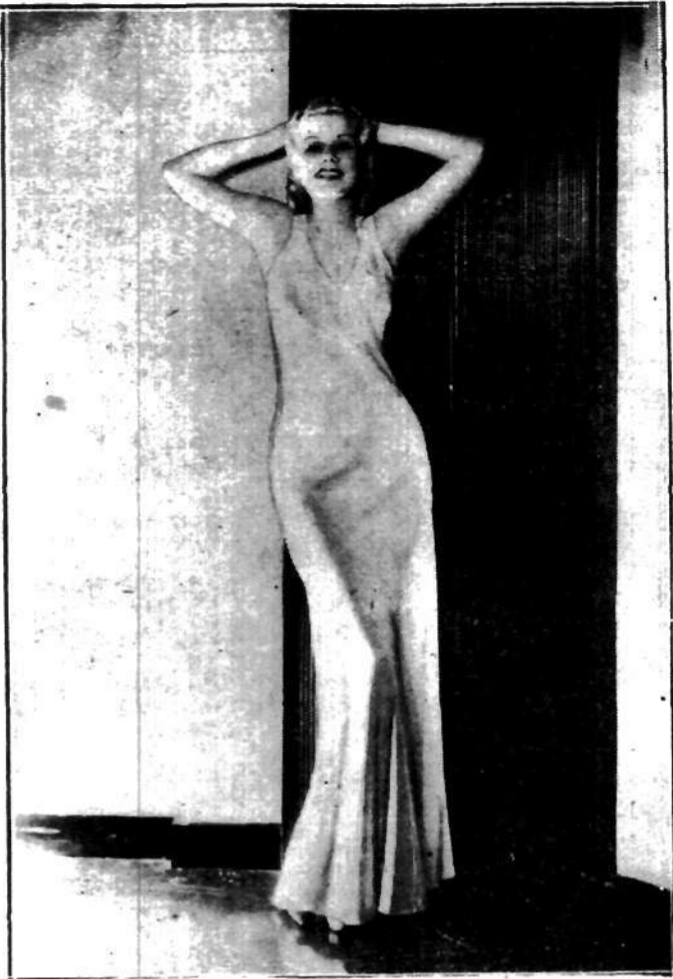
We wsi Klein Partwitz na Śląsku niemieckim zdarzyły się ostatnio cztery tajemnicze wypadki śmierci, które są obecnie przedmiotem śledztwa, prowadzonego przez policję kryminalną i przez prokuraturę.

W związku z tą sprawą aresztowano 35-letniego szewca, Ryszarda Justa, który stoi pod zarzutem otrucia swego teścia, swego szwagra, szwagierki i sześciolatniego siostrzeńca. Czynnikiem miał Just dokonać pod wpływem chęci niepodzielnego zagarnięcia całego gospodarstwa.

Cała ludność tej wsi, położonej w pobliżu kopalni węglowych, zwana jest finansowo i gospodarczo z temi kopalniami. Młodzież mekska pracuje w nich jako górniczy, gospodarze dostarczają produktów spożywczych. W taki sam sposób związany był z kopalnią stary gospodarz Matjusz Türke, którego starszy zięć niedawno zjeżdżał do sztolni jako górnik, został jednak

zredukowany i mieszkał wraz z żoną i synkiem w teścia. Mieszkał tu również drugi zięć, Just, który ma za sobą bardzo burzliwą przeszłość. Z powodu jego niezgodli-

Piękność Hollywoodu



Piękność Hollywoodu. Jean Harlow, przed kilkoma dniami owdowiała. Mąż jej, znany dyrektor filmowego atelier, Paul Bern, zginął w tragicznym wypadku.

Kto daje pracę bezrobotnym ten powiększa dobrobyt kraj

Główny sportowiec pocieszył się małżeństwem

Główny sportowiec angielski Kay Don, który ostatnio poniósł porażkę w wyścigach motorówek w Detroit, pobity przez Gar Wooda na jego „Miss America”, postanowił powetować sobie to rozczarowanie w sporcie w inny sposób.

Przed swym odjazdem do Anglii mianowicie zgłosił się do urzędu stanu cywilnego w mieście Greenwich w Connecticut, za specjalnym pozwoleniem wziął ślub z jasnowłosą panną Eileen Marten.

w ścisłej tajemnicy, jakkolwiek znajomość Dona z obecną jego żoną nie jest świeżej daty. Panna Marten, córka bogatego amerykańskiego biznesisty, często bywała w Anglii i przy tej sposobności poznała sportowca.

Zareczyli się po cichu i obecnie połączyli się związkiem małżeńskim, mimo znacznej różnicy wieku, panna młoda bowiem ma lat około 20, podczas gdy Kay Don przekroczył już czterdziestkę i dotychczas uchodził za zadowolonego starego kawalera.

Modły w synagodze



Za dusze ś. p. Michałiny Mościckiej w synagodze warszawskiej na Tłomackim odbyło się nabożeństwo, w którym wzięła udział młodzież średnich szkół żydowskich.

Zamiast bandytów zwalczają się wzajemnie

Miasto Chicago, niegdyś siedziba i „baza operacyjna” głośnego przestępcy Al Capone'a i jego bandy, jest teraz terenem zacietej walki z gangsterstwem i przestępczością, zainicjowanej przez obecnego burmistrza Czerniaka.

Walkę tę podjął już poprzednio komitet, zwany „Tajna szóstka” oraz władze prokuratorskie.

I cóż się okazało? Oto te dwa główne czynniki zwalczające bandytyzm przedewszystkiem zwalczają się wzajemnie z zacietością godną „boszej sprawy”.

Agenci jednej instytucji śledzą szpiegują i denuncjują agentów drugiej, oczywiście bez wiedzy swoich władz przełożonych, które nie

mają pojęcia o tym antagonizmie i są przekonane, że akcja jest prowadzona wspólnymi siłami.

Zabawa ta, z wielką krzywdą mieszkańców Chicago trwa już przez 18 miesięcy, wyszła jednak na jaw dopiero obecnie dzięki szefowi detektywów „Tajnej szóstki”, który oświadczył jednemu z naczelników tej organizacji, Robertowi Randolphowi, że prowadzi on inwigilację wszystkich detektywów z biura śledczego prokuratora Swansona i stwierdził, że urzędnicy tego biura podsłuchiwali prywatne rozmowy tajnej organizacji.

Wszystko to brzmi, jak niezły pomysł farsy scenicznej albo, jeszcze lepiej filmu satyrycznego na stosunki amerykańskie.

Demonstracje wierzyteli



W tych dniach policja w Bukareszcie rozproszyła pochód wierzyteli hipotecyjnych, protestujący przeciwko zbyt ostrej ustawie o przymusowej sprzedaży. Na zdjęciu kordon policyjny na drodze do pałacu królewskiego zatrzymuje demonstrantów.

Krawcy angielscy skarżą się

W Oksfordzie odbył się zjazd związku krawców angielskich, na którym większa część obrad poświęcono sprawie zaniedbania i „niechlujstwa” — jak się wyraził dobitnie jeden z mówców — która dają się obecnie obserwowwać w dziedzinie mody męskiej.

Pod wpływem kryzysu Anglii, którzy dotąd dźwierzili prym wśród dobrze ubranych gentlemanów na obu półkulach, zaczęli się zaniedbywać w stroju i — jak żalili się krawcy — fortytują dla oszczędności na gazyny z kotowem ubraniem.

Krawcy stwierdzają więc z ubolewaniem, że dawny „dobry ton” zanika w Anglii, co odbija się w pierwszym rzędzie na interesach zakładów krawieckich.

Skazaniec prosi o kanarka

Pewien więzień austriackiego zakładu karnego w Garsten, noszący numer 7913, został skazany przed dziesięciu laty na dożywotnie więzienie za morderstwo, które w swoim czasie było nardzo głośne.

Przed kilku miesiącami, więzień ten, odsiadujący karę z trzema innymi towarzyszami, napisał z celi swej list do sekretariatu Towarzystwa ochrony zwierząt. Była wówczas wiosna, która jednak do celi skazańców zaglądała tylko małym czworobokiem błękitu niebieskiego i dawała znać o sobie namietnym gwizdem kosa, śpiewającego nad swym gniazdem w podwórzu akacji.

W taki wieczór kwietniowy Nr. 7913 zwrócił się do austriackiego Towarzystwa ochrony zwierząt z następującą prośbą: „Jestem skazany na dożywotnie więzienie i zupełnie pozbawiony środków. Dlatego proszę uprzejmie o dostarczenie mi kanarka, którego będę żywił z tych dwu szylingów, które otrzymuję miesięcznie jako wynagrodzenie za moją pracę. Posiadanie kanarka bardzo ulżyłoby mojemu beznadziejemu położeniu, proszę więc o spełnienie mojej prośby i przyrzekam, że zawsze będę miał pilne staranie o ptaszka”.

Zarząd towarzystwa ochrony

zwierząt odniósł się do dyrekcji więzienia z pismem, w którym oświadcza, że gotów jest więźniowi nr. 7913 dostarczyć żądane kanarka i przesłać go w klatce transportowej. Równocześnie zarząd zapytuje, czy dyrekcja więzienia będzie mogła dać więźniowi do dyspozycji normalną klatkę, w przeciwnym razie bowiem dostarczy jej towarzystwo. Przy tej sposobności towarzystwo zwraca się do dyrekcji więzienia z prośbą o bliższe dane o więźniu nr. 7913, a w szczególności, jak długo odsiadyje on już swą karę i czy wskazywana byłaby interwencja w jego sprawie u czynników miarodajnych.

Dyrekcja więzienia odpowiedziała, że nie ma nic przeciwko przysłaniu kanarka więźniowi i odpowiednią klatkę dla ptaszka posiada. Co do interwencji, to dyrekcja uważa, że wstawianie się za tym więźniem przed rokiem 1940 jest bezprzedmiotowe.

W kilka dni później towarzystwo wysłało żądane kanarka i otrzymało od więźnia list z gorącym podziękowaniem. Autor kanarka bardzo ulżyłoby mojemu beznadziejemu położeniu, proszę więc o spełnienie mojej prośby i przyrzekam, że zawsze będę miał pilne staranie o ptaszka”.

Na konferencję rozbrojeniową



Do Genewy wyjechał na posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej delegat polski gen. bryg. Burhardt - Bukacki, żegnany na dworcu przez oficerów G.I.S.Z. Od lewej gen. Burhardt - Bukacki, rtm. Dowgiałło, kpt. dypl. Ombach, p. gen. Burhardt - Bukacki, por. Głowacki i ppłk. dypl. Gądowski.

Wielki romantyk 19-go wieku

Stulecie śmierci Waltera Scotta

Sto lat temu — 21 września 1832 r. — zmarł znakomity pisarz szkocki, Walter Scott, który przez lat trzydziście wiodł niepodzielnie romansem angielskim.

Urodzony 15 sierpnia 1771 r. w Edynburgu, Walter Scott wychowywał się na wsi, w Kelso. Melancholia krajobrazu szkockiego — szmaragdowych łąk nad rozlewiskami jezior i wśród pagórków i wrzosewych rozłogów — uspaśniała młodzieńca do marzeń i poezji, a wyobraźnię jego podniecały fantastyczne ludowe opowieści i ballady rycerskie i w tym kierunku zwróciły jego twórczość pisarską.

Walter Scott był pisarzem niezwykle płodnym; pod tym względem, równie, jak i pod względem umiłowania historii można go porównać do naszego Kraszewskiego.

Pierwsze utwory — tłumaczenia Burgera i Goethego przeszły prawie niepostrzeżenie: „Tłuste lata”

rozpoczęły się z chwilą poślubienia Charlotty Carpenter, naturalnej córki księcia Devonshire. Małżeństwo to dało pisarzowi dostatek materialny i stworzyło dogodne warunki dla twórczości.

Wspaniałe poematy rycerskie, osnute na pieśniach bardów i mistrzeli ustąpiły niebawem miejsca romansom, wykołysanemu wspólnymi tradycjami Szekspira, Milтона, Tassa i Ariosta.

Romans bohaterski w prozie jest szczytem twórczości Waltera Scotta; w 1814 r. ukazuje się jego „Wawerley”, a po nim szereg innych arcydzieł, wśród których najwięcej popularnością cieszy się „Rob-Roy”. „Naręczona z Lammermooru” (użyta potem jako temat do opery) i „Ivanhoe”.

U schyłku życia pisarz, dotknięty chorobą, udał się na kurację do Italji, skąd jednak powrócił niebawem, aby dokończyć pracownego żywota w murach ukochanego Abbotford.

Ford powołał do pracy 55.000 robotników

Według wszelkich oznak, kryzys w Stanach Zjednoczonych zaczyna zbliżać się ku końcowi. Jedną z pierwszych jaskółek powraca jacej prosperity są zakłady Forda w River Rouge koło Detroit, które przed kilku dniami wznowiły produkcję prawie we wszystkich swych oddziałach. W związku z tem przyjęto zpowrotem do pracy 55 tysięcy robotników zwolnionych poprzednio.

Urzednicy fabryki wyjaśniają, że nie przyjmują się do pracy robotników nowych, lecz tylko takich, którzy już poprzednio w zakładach pracowali.

Powoli też zaczyna otwierać swe hale inne fabryki i przedsię-

biorstwa w Detroit. Do nich należy np. Aluminium et Brass Corporation, które przyjęło 100 robotników.

Ożywienie w przemyśle w tem mieście jest tak znaczne, że magistrat opracowuje już zmiany w systemie komunikacji tramwajowej i autobusowej, aby przewożenie robotników do pracy i zpowrotem do domów odbywało się szybko i sprawnie i nie powodowało utrudnień.

Zmiany takie są tem bardziej potrzebne, że w Stanach Zjednoczonych właśnie teraz zaczęły się szkoły, co również wpływa bardzo znacznie na wzmożenie się frekwencji tramwajów i autobusów.

Leciwa „młoda para” razem liczą... 173 lata

Nieoddziany ślub odbył się w Woolhoppe, małym miasteczku jednego z hrabstw Anglii. Pan młody liczy sobie lat 90, a panna młoda miedopiero 83 wiosen życia.

Ślubna para przybyła do kościoła w dość oryginalny sposób, bo on przy-

chał ubranym w kwiaty wózekkiem, zaprzężonym w osła, a ona młodsza o lat siedem, więc bardziej nowoczesna, przybyła na ciężarówce auncie, zajmując miejsce obok szofera. On żenił się dopiero po raz drugi, ona była już dwukrotnie wdową.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Zabytki historyczne Kielecczynu



Grupa kuracjuszy z Solca - Zdroju na tle ruin świątyni arjańskiej w Zagorzanach.

Pierścień Cezarego Borgii
Sensacyjna afera trucicielska w Medjolanie

Włoska opinia publiczna jest zelektryzowana sensacyjnym dramatem rodzinnym w Medjolanie. Żyje w tem mieście jeden z najpoważniejszych kupców, 40-letni Francesco Scamborini z 28-letnią Antonią. Kobieta wielkiej wiary i niemięszczego temperamentu. Adwokat bardzo zamożnego kupca, Paolo Vellini, od dłuższego czasu był przyjacielem pięknej Antonii, o czem oczywiście Francesco Scamborini nie miał pojęcia.

Przed kilku tygodniami obchodził Scamborini swe urodziny. Pod czas przyjęcia nazie zastał. Przewieziony do lecznicy, dopiero po dwóch tygodniach wyzdrowiał. Opuściwszy przed tygodniem klinicę, postanowił żonie kupić u jubilera cenny upominek: sznur pereł. Jubiler przy tej sposobności rzekł mu:

— Proszę, niech pan odda żonie ten pierścień, który mi dała do naprawy.

Scamborini zdziwiony spojrział na stary, renesansowy pierścień, wreczony mu przez jubilera. Był to ten sam pierścień, którym go żona obdarowała w dzień urodzin.

— Wszak pierścień ten kupiła moja żona dopiero przed trzema tygodniami. Cóż w nim było do naprawy?

— O, ten pierścień wymaga często naprawy! — odparł jubiler. — Jak panu zapewne wiadomo z autentycznych dokumentów, które wreczyłem żonie pańskiej, jest to pierścień Cezarego Borgii, syna papieża Aleksandra i już niejednego naraził na nieszczęście. Spójrz panu do wewnętrznej strony pierścienia, znajduje się mała kłosać. Przy mimowolnym ruchu palca z tej kłosaćki wydobędzie się 2-milimetrowa igielka i powoduje niewidoczną prawie ranke. Igielka ta może być przepojona trucizną... W ten sposób ród Borgiów usmiercał swe ofiary...

Scamborini z przerażeniem wysłuchał tej relacji. Przypomniał sobie, że w momencie urodzin swoich, gdy mu żona ten pierścień wsunęła na palec, tuż przed zastąpieniem, uczył jakby ukłucie w palec.

Ze sklepu jubilera udał się do dyrektora policji medjolańskiej i powtórzył relację jubilera. Pani An-

tonia Scamborini została natychmiast aresztowana. Po nieudanej próbie zaprzeczenia wyznała: adwokat Vellini namówił ją do zgładzenia męża, mieli po śmierci Scamborini'ego podzielić majątek. Vellini wiedział o istnieniu i właściwościach pierścienia Borgiów. On to zakupił go u jubilera i on wystarał się o truciznę. Jednak na szczęście dawka trucizny okazała się niezbyt mocna...

Afera ta trucicielska wywołała oczywiście w sferach towarzyskich Medjolanu wstrząsające wrażenie. Antonia Scamborini i Paolo Vellini przypłaciła niechybnie wyrokiem śmierci swój zbrodniczy zamiar.

55 godzin nad przepaścią
Straszną przygodę alpinisty

Straszną chwilę przeżył alpinista nonachijski, Lachenmaier, wybrałszy się w tych dniach na szczyt alpejski Obergabelhorn wysokości 1.000 m., w kantonie Wallis.

Podczas wspinania się na ten szczyt po stronnej ścianie skalnej Lachenmaier stracił chwyt i zaczął susewać się szybko w przepaść. Na szczęście jednak zawadził stopami o występ skalny i zdołał zatrzymać się na nim.

Tak stojąc nad przepaścią, przewartościował do ściany, nieszczęśliwy alpinista wytrzymał bez cielejszej odzieży i bez icedzenia, gdyż marynarka jego i plecak spadły w przepaść. Całych 55 godzin, zanim wołania jego o ratunek usłyszał inny turysta, wspinający się na górę i zszedłszy po śnieżnie do doliny Zermatt, sprowadził stamtąd oddział ratunkowy, który uratował alpinistę.

„Prawo handlowe Rosji Sowieckiej”

Nakładem księgarni Hoesicka wyszła niedawno z druku interesująca praca mag. pr. Stefana Cypina p. t. „Ustawodawstwo handlowe Rosji sowieckiej”. Autor poddaje w niej wszechstronnej i obiektywnej analizie liczne dekryety sowieckie, dotyczące umów handlowych, rejestru handlowego, ochrony firmy, spółek z ogr. odp., spółek ak-

cyjnych, weksli, czeków itp. Niektóre wywody autora są wprost rewelacyjne, wynika z nich bowiem, że ustroj komunistyczny nie był w stanie wyzbyć się całego szeregu wybitnie kapitalistycznych instytucji, które swój wyraz znalazły w rozbudowanym ustawodawstwie handlowym.

Tak wyglądają płaszcze jesienne



Dłuższe, niż w roku zeszłym, stan wojeży, kołnierze miękkie, szalowe, rękawy bufiaste pod łokciem. Na główkach — toczki welurowe z krótkimi woalkami.

Królewicz się bawi



Syn sułtana Marokka, przebywającego czasowo w Paryżu, bawi się samochodem dziekiem, kupionym mu przez premiera Francji Herriota.

Bilans miłości
Amor, obliczony po kupiecku

W seminarjum ekonomii politycznej jednego z uniwersytetów amerykańskich postanowiono dokonać trudnego zadania: ustalić bilans miłości...

Czy przynosi państwu dochody czy straty?

Ze skrupulatnych obliczeń wykazało się, że państwu Amor, zanim skrupuje go instytucja małżeństwa, przynosi przeważnie straty...

Jedyną państwową instytucją, czerpiącą z miłości dochody, jest poczta... I to tylko poczta listowa i telegraficzna. Żadna sfera interesów nie posługuje się tak wydatnie pocztą jak za-

kochani. Ale już telefon wykazuje straty. Rozmowy zakochanych trwają bardzo długo, a nie są opłacane wyżej niż zwykłe rozmowy. Kolej również nie zarabiają na miłości. Romantyczne ucieczki stały się rzadkością; podróże poślubne wyszły z mody; najczęstsze są wycieczki zakochanych w najbliższą okolicę, ale nie koleją, a bądź pieszo, bądź rowerami czy autami.

Co się tyczy parków w miastach — to saldo minusowe jest bardzo poważne. Zakochane pary zrywają kwiaty, wycinają monogramy w korze drzew i na lawkach, deptają kłomby i trawniki.

Interesujących danych dostarczyła policja drogową: 40 proc. wypadków na ulicy powodują zakochani; prowadząc auto, nie zwracają uwagi na przechodni; przechodząc jezdnią są tak sobą zajęci, że nie liczą się z krającami taksówkami. Niebezpieczeństwo ruchu ulicznego przeważnie bagatelizują.

Wielkie straty państwu przysparza zbrodniczość, będąca następstwem miłości. W 30 proc. wypadków kryminalnych miłość odgrywa decydującą rolę. Co trzeci zbrodniarz został przez miłość wytrącony z normalnych koleji życia. 25 proc. samobójstw ma jako przyczynę zawód miłosny.

Państwo zatem — stwierdzają badacze seminarjum ekonomicznego — nie ma powodu zachwycać się miłością, chyba, że płynącą spokojnym nurtem życia małżeńskiego.

Natomiast niepaństwu a prywatna gospodarka czerpie obfite dochody z zakochanych. Od sklepów z kwiatami do kin, od małych cukierek po sklepy z tanią biżuterią — mnóstwo przedsiębiorstw musiało by zbankrutować, gdyby państwo — stosownie do druzgocących wyników badań seminarjnych — zakazało miłość...

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

Ucieczka czy samobójstwo?
Tajemnicze zniknięcie groźnego oszusta

Władze francuskie w Paryżu zajmują się tajemniczym zniknięciem niebezpiecznego oszusta. Jest nim niejaki Louis Litzelmann, poszukiwany oddawna przez kryminalną policję Francji i Anglii.

Litzelmann aresztowano w końcu i odwieziono do Paryża. Wśród zagadkowych okoliczności udało się Litzelmannowi zbiedz z pokładu okrętu, który wioził go z Aleksandrii do Marsylii.

Czy Litzelmann skoczył z pokładu do morza, aby pozbać się życia, jest wątpliwe. Przypuszczają, że udało mu się zbiedz z tego pływającego więzienia.

Litzelmann dokonał wielu wielkich oszustw we Francji i Anglii pod różnymi fałszywymi nazwiskami. Nie lubił robić drobnych oszustw, ale przygotowywał zawsze oszustwa w wielkim stylu. Jak wszyscy oszuści na wielką skalę,

wywierał on sugestywny wpływ na otoczenie i umiał zdobywać szybko zaufanie ludzi, których wybrał sobie jako ofiary. Dopiero po należytem przygotowaniu, zabierał się do wykonania oszukańczego planu.

W ten sposób udało mu się narazić trzy wielkie firmy, w których zajęty był jako główny kasjer, w każdej pod innym nazwiskiem.

Po ostatnim oszustwie policja postanowiła unieszkodliwić Litzelmanna. Poszkodowana firma wyczyniała nawet nagrodę za ujęcie go. W

„Wywieżą cię na cmentarz...”
Pogróżki lwowskich mistrzów pociegra

Kryzys, panujący w lwowskim rezydencie, daje się szczególnie dotkliwie we znaki rzemieślnikom szewskim. Po siedmiu latach złotych, przyszyli na szewców obecnie lata bardzo chude, wskutek czego powstała między nimi konkurencja, która przybrała niebywałe wzrost formy.

Ilustracja stosunków, panujących w tym zawodzie jest list z pogróżkami, otrzymany przez majstra szewskiego z ulicy Staszycy, p. Ratuszyna z podpisem anonimowego Związku majstrów szewskich.

List ten jako niezwykle charakterystyczny, podajemy z zachowaniem stylizacji i ortografii.

„Upraszamy Firmę „Ratuszyna” nie wywieszać cennika na dworze, bo to psuje interes innym majstrom. Tak po świński nigdy się nie robi; z tego i tak nie można wyżyć, policz sobie, jaki masz zarobek jak zapłacisz czeladnika. — Przez taką firmę Ratuszyna moje dzieci giną z głodu, słowem nie można zestawiać.

Jeżeli firma „Ratuszyna” nie zechce postuchać, to inaczej sobie zrobi, tak, że ciebie wywieżą stąd na cmentarz jak najprędzej, bo my się gotujemy wszyscy, na to wszyscy cierpiemy. — Związek Majstrów Szewskich”.

Pomysłowość kupiecka
w czasie przesilenia

Kupcy coraz przemyślniej muszą zabiegać o względy klientów. Nie wystarczy już wysoka jakość towaru, niska cena i uprzejma obsługa; trzeba jeszcze nadprogramowe dodatki, jakiejś przyjemnej atrakcji, podarunku, losu.

U nas wystarczą narazie lusterko, grzebyk, notes, kalendarzyk lub kopony, uprawniające do otrzymania pewnej ilości towaru za darmo.

NAPRAWIANIE ZEGARA NA WIEŻY



— Czasby już chyba na obiad, co? — Skąd ja mogę wiedzieć? Zapomniałem w domu zegarka (Die Woche, Berlin)

Zagranicą posunęło się już znacznie dalej.

Berlińskie towarzystwa parcelacyjne, które sprzedają w okolicy ziemie pod lotniska i wille, wprowadziły obwożenie zgłaszających się interesantów autami po swoich terenach. Taka jazda nie obowiązuje bynajmniej do zawarcia kontraktów.

Niektóre firmy poszły na całego i dodały do bezpłatnej tury jeszcze przekąski, które spożywają goście na oglądanych gruntach.

Obecnie największą atrakcją nie mieckiej stolicy stanowi wielka hala targowa, otwarta w najlepszej dzielnicy miasta, w której na sknie nie klientów czekała cztery eleganckie tauta osobowe. Obieżdżają one w oznaczonej porze całą okolicę i zwożą panie domu do hał. Wystarczy kupić cokolwiek, aby otrzymać znaczek, upoważniający do jazdy autem przedsiębiorstwa. Na każde wezwanie telefoniczne zjawia się też maszyna. Cztery auta pracują bez przerwy cały dzień; ale za to ruch w interesie jest ogromny.

Manewry Reichswehry



Członkowie jednego z oddziałów Reichswehry w obronie przed kawalerią podczas wielkich manewrów armji niemieckiej, które rozpoczęły się onegdaj w części prawego dorzecza Odry.

Kurs przeciwigazowy dla zakonnicy



Komitet ścisły koła pań LOPP zorganizował dla zakonnicy ze szpitala w Warszawie kurs obrony przeciwigazowej. Na zdjęciu zakonnice podczas wykładu o masce przeciwigazowej, prowadzonego w obecności przewodniczącej komitetu p. Wodziańskiej przez instruktorkę inż. chemik n. Szczęsowską (z maską w rękach).

Ignacy Łukasiewicz



W dn. 16 października odbędzie się w Krośnie (Małopolska) odsłonięcie pomnika odkrywcy nafty i twórcy polskiego przemysłu naftowego, Ignacego Łukasiewicza. Na uroczystość przyrzekł przybyć p. Prezydent Rzeczypospolitej, który raczył objąć protektorat nad akcją komitetu.

Pomnik, przedstawiający postać Łukasiewicza, odlaną z brązu na cokole z granitu wołyńskiego, wykonał wybitny rzeźbiarz prof. Jan Raszka z Krakowa.

Kamień węgielny pod pomnik założono w roku 1928, gdy komitet uczczenia Ignacego Łukasiewicza w Krośnie urządził obchód 75-lecia zaświecenia pierwszej lampy naftowej. Odyż Polak był tym pierwszym w Europie wynalazcą, który zastosował naftę do oświetlenia.

W roku 1852 chemik - farmaceuta, Ignacy Łukasiewicz, zapalił pierwszą lampę naftową własnego pomysłu i konstrukcji.

Pierwsze próby fabrykacji nafty odbywały się jako w większym laboratorium w Gorlicach, następnie w Jaśle, wreszcie już na sposób fabryczny w Polance pod Krosnem, a gdy ta dylatoryjna się spaliła, wybudował Łukasiewicz większą i lepiej urządzonej fabrykę w Chorkowce obok Krosna. Był to maleńki pierwowzór przyszłych kopalni naftowych.

Smierć wroga ludzkości

Chemik angielski padł ofiarą szatańskiego wynalazku

Niespełna dwa miesiące temu Londyn został wstrząśnięty osobliwą tragedią znanego chemika Ernesta Readinga.

62-letni Reading pewnego dnia zmarł w szpitalu wśród objawów ciężkiego zatrucia.

Nie zdołano stwierdzić substancji, którą chemik się zruł, a także objawy, wśród których okazało się zatrucie organizmu, odbiegające od tych wszystkich, które dotąd stwierdzono w podobnych schorzeniach. Jest tylko rzecz pewna, że Reading wdychał gaz, którego skład tylko

jemu był znany — i to gaz o straszliwym działaniu, którego minimalna ilość wywołuje porażenie, a wreszcie śmierć. Reading był przedtem człowiekiem zamożnym i współwłaścicielem fabryki chemicznej. Wielkie rozczarowanie, a także utrata majątku uczyniły go później mizantropem i dziwakiem.

Reading w stosunkowo późnych latach ożenił się ze swą podwładną.

Po pięcioletnim małżeństwie uciekła od niego żona, młodsza zresztą o 20 lat. Jak poszu kiwania wykazały, uciekła ona z inżynierem, zajętem w fabryce Readinga.

Był to ciężki cios dla chemika, który żonę swą gorąco kochał. Także fakt, że właśnie człowiek, zobowiązany mu do osobistej wdzięczności, uprowadził mu jego żonę, był dlań rzeczą niezmiernie przykra. Od tego czasu popadł Reading w stan depresji. Nie troszczył się więcej o przedsiębiorstwo i wreszcie musiał sprzedać je za drobną część dawnej wartości.

Niebawem potem zwinął Reading swój dom w Londynie i opuścił stolicę brytyjską. Nie można było stwierdzić, dokąd się udał, zwłaszcza, że od tego czasu zerwał ze wszystkimi przyjaciółmi i krewnymi.

Pewne poszlaki wskazywały na to, że dłuższy czas spędził w Indjach, lecz co tam robił, niewiadomo. W każdym razie przywiózł stamtąd służącego, bardzo mu oddanego hindusa.

W ubiegłym roku zawił się znów w Londynie i wynajął sobie mieszkanie na przedmieściu, w małej, odosobnionej willi.

Tutaj przebywał sam wraz ze służącym w domku, do którego nikt nie miał przystępu. W domach przyległych odnieszono wrażenie, że mruklawy człowiek krył jakąś szczególną tajemnicę.

Wiedziiano, że urządził sobie w domku laboratorium, w którym dawał się tajemniczej pracy badawczej.

Zajmował się wytwarzaniem nowych gazów trujących o nieznanym dotąd składzie, które swym działaniem miały przewyższyć wszystkie dotąd znane.

W jakim celu to robił, nie wynikało do całkiem jasno z notatek, które znalaziono w laboratorium. Zdaje się jednak, że ten człowiek, zmiążdżony ciosami losu nie był zupełnie normalny umysłowo i chciał stworzyć gaz tak straszliwy, aby przy jego pomocy wyte-

pić zlenawdzonych - przez niego ludzi...

I oto pewnego dnia na początku sierpnia znalazł go służący w laboratorium leżące na ziemi bez przytomności.

Obok niego leżała rozbita próbkówka, której zawartość, ów gaz trujący, wywołała śmierć chemika.

Tylko dzięki temu, że służący wszedł do pokoju, w wiele godzin po wypadku, a więc gaz zdołał się już ulotnić, zawiadczono, że nie zginął tak, jak jego pan.

Sensacyjna ta afeta rozeszła się w Londynie szerokim echem i wywołała ogólne zainteresowanie. Lecz dopiero teraz wyjaśniono się okoliczności śmierci chemika.

Oto uzyskawszy — po mozolnych eksperymentach — gaz, nazwany przezeń „finis mundi” — nie obliczył Reading jego mocy — i próbkówka z jego zawartością pękła podczas doświadczenia i Reading runął na podłogę.

Tak pogromca ludzkości sam padł ofiarą swej szatańskiej nie-

Przesilenie na Węgrzech



Julian hr. Karolyi, premier Węgier, po padł ofiarą swej szatańskiej nie-

Pięczę pończochy



Najnowszy „krzyk” m ody amerykańskiej.

Lokatorzy kontrolerami kamieniczników

W Rumunii wprowadzono szereg nowych przepisów podatkowych w celu szybszego ściągania należności skarbowych.

Między innymi wprowadzono nową metodę ściągania podatku od nieruchomości: otóż lokatorzy mają prawo wpłacić komornemu kamienicznikowi dopiero wówczas, gdy ten okaże im pokwitowanie z opłacenia podatku w urzędzie skarbowym.

W przeciwnym razie lokatorzy nie mają obowiązku wpłacić komornego kamienicznikowi, a wpłacają je do urzędu skarbowego, gdzie sumy te zostają zaliczone na poczet należnych od kamienicznika podatków. W ten sposób lokatorzy występują w Rumunii w roli kontrolerów kamieniczników.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 września?

Nie nadaje się do dyskusji i sporów

Już bowiem wczesne godziny ranne mogą nam przynieść gorzkie nastroje, niezadowolenie, niechęć, przykrości domowe lub też nieporozumienia z osobami starszymi.

Później jednak nastąpi zmiana na lepsze i już około godz. 9-ej zaznaczy się większa ruchliwość umysłowa i towarzyska. Jest to dobry czas do wyrażania na wydechy, układania nowych projektów, dotyczących zarobków lub pracy albo też pisania listów. Dzień szerszego ranka możemy okazać więcej zrzeczności i taktu aniżeli w innym dniu — dzięki czemu możemy z powodzeniem załatwiać swe sprawy życiowe.

Południe sprzyja ekspansji towarzyskiej i może nam przynieść zwłaszcza w okresie późniejszym, pomyślne okazy

złe życiowe.

Dobra passa, jaka się będzie manifestować około godz. 16-ej objękuje rozszerzenie horyzontów życiowych, uznanie, powodzenie w stosunkach z osobami wyżej stojącymi i przełożonymi oraz lepsze widoki na przyszłość.

Wszystko to jednakże szybko się skończy, gdyż około godz. 17-ej zaznaczy się silna passa ujemna, przynosząca nadmierną pobudliwość, chęć po stawienia na swoim, skłonność do gniewu i wywoływania nieporozumień. Wobec czego należy wówczas zachować ostrożność, pamiętając, że ludzie wówczas poznani, będą dla nas później źródłem przykrości.

Wieczór lepiej się zapowiada. Dziecko dziś urodzone — dumne, władce, ambitne, zaprawdę zajmować stanowisko naczelne i odgrywać rolę wybitną. Okazuje zbytnią kłótniwość i samowole — na co wychowawcy winni zwrócić uwagę. J. S. D.

Tłumienie demonstracji w Hadze



Podczas otwarcia parlamentu holenderskiego w Hadze, dwaj komunistyczni posłowie podnieśli okrzyk „Precz z monarchią! Precz z królową”. Równocześnie ściągając z całego kraju do stolicy komunistki wszczęły demonstracje uliczne, które policja stłumiła bez pardonu. Na zdjęciu widać, jak policjanci zamierzają się sztabu na demonstranta, który — już ranny — zwał się na bruk. Na prawo komisarz policji i sztabu w dłoni w pościgu za niepokornymi komunistami.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Pechowa miłość

Omali nie zgubiła p. Kaczora

Pan Euzebiusz Kaczor przeżył przygodę, którą jedni określają jako dowód braku szczęścia, inni zaś mówią o tem naodwrot:

„Ma chłop szczęście”.

Ośmiedzie więc Państwo sami. Pewnego sierpniowego wieczoru właścicielka mieszkania przy Kruczej, pani Adela Wrzesińska zauważyła, że drzwi zamknięte na zatrzask otwierają się same i w przedpokoju ukazują się jakieś niezamknięte drzwi w średnim wieku. Był to właśnie p. Kaczor.

— Czego pan sobie życzy? — Ja właściwie nic, tylko przychodzę zobaczyć Agnieszki.

— Jakiej Agnieszki? — Ano tej co to za do wszystkiego u państwa służy.

— Nasza służąca nazywa się Julia.

— Właśnie, właśnie chciałem powiedzieć Julii, tylko mi się narzeczona pomieszala. Agnieszka służy u doktora na Królewskiej, bardzo przeproszam szanowną panią! Przyjdę inaszem razem.

I pan Kaczor usiłował wyjść z mieszkania, ale w tej chwili wróciła z miasta służąca.

— Juljo, ten pan jest podobno twoim narzeczonym i przyszedł cię odwiedzić!

— Co? kto? ten latek mojego narzeczonego odstawia?

— Juljo, miłości moja, dlaczego mnie znieważasz? Nie poznajesz swojego kochanego narzeczonego, przecież jeszcze w przeszłym tygodniu u ciebie nocowałem.

— Ach ty lachudro z Kercełaka, ty pętał trąbki w Cyriku karmiony, ciebiebym do pościeli puścił? Coby na to powiedział mój Kaźmierz co w najbliższej antylerji służy?

— Jeżeli się w żywy kamień wypierasz kochana Juljo, to pies z tobą tańcował. Jak to mówią z rozdaniem sercem odchodzę!

I pan Kaczor ponownie usiłował wyjść, ale tym razem zatrzymał go gospodarz mieszkania, który zwabiony do przedpokoju odgłosami dramatycznej sceny, wielce zainteresował się osobą odtrąconego kochanka.

Chcąc wyjaśnić czy Julia naprawdę jest istotą bez serca wypierającą się swej miłości, czy też zachodzi tu jakieś nieporozumienie, p. Wrzesiński zamknął drzwi na klucz i zadzwonił do komisariatu.

Przybyły posterunkowy nie mógł sam rozstrzygnąć zawilego problemu, zabrał więc p. Kaczora z sobą.

Tym sposobem nieszczęśliwy kochanek znalazł się przed sądem grodzkim oskarżony o usiłowanie

okradzenia mieszkania

p. Wrzesińskiej, do którego się dostał otwierając drzwi prawdopodobnie wytrychem.

W sądzie okrutna p. Julia znówu wyparła się wszelkiej znajomości z p. Euzebiuszem, który wobec tego oświadczył, że właściwie istotnie panny Julii nie zna, wszedł do mieszkania p. Wrzesińskiej żeby się

napić wody.

Ponieważ zamiast służącej zastał w przedpokoju panią domu, zdetonował się tem bardzo i wystąpił w roli narzeczonego kierowniczkii kuchni.

Tłumaczenie to byłoby bardzo prawdopodobne, gdyby nie drobna okoliczność, że p. Kaczor był 8 razy karany za kradzieże mieszkaniowe. Była to okoliczność nieco obciążająca.

Ponieważ jednak żadnych „narzędzi” ani przy u. Euzebiuszu, ani też na schodach nie znalazł, ponieważ mogło się zdarzyć, że cnotliwa Julia wychodząc do miasta drzwi nie zamknęła, sąd uznał dowody winy p. Kaczora za niedostateczne i od kary go uwolnił.

Jak Państwo myślicie: „Ma chłop szczęście”?

Zmierzch lokomotywy

Szybki rozwój nowych środków komunikacyjnych wróży rychły zmierzch drożych i nieekonomicznych środków komunikacji, które tak niedawno uchodziły jeszcze za szczyt zdobyczy techniki.

Świeżo ogłoszona statystyka amerykańska zapowiada zupełny zmierzch lokomotywy.

Oto w roku 1931 wybudowano w całych Stanach Zjednoczonych

Kanadzie tylko 222 lokomotywy, podczas gdy w latach 1921 — 1930 budowano rocznie 1646 lokomotywy średnio.

Ale i z tych 222 lokomotyw 160 to lokomotywy elektryczne, a 22 to maszyny na benzol i lokomotywy dźwlowe.

Lokomotywa parowa, przynajmniej w Ameryce, wychodził powoli z użycia.

Polski żyd generałem chińskim

Budapeszteński dziennik „Pester Lloyd” ogłasza korespondencję z Hong Kong na temat obecnego położenia w Chinach, a między innymi podaje niezwykle szczegóły o pewnym generale chińskim nazwiskiem Cohen, do tąd czynnym przy rządzie w Pekinie, a będącym pochodzenia polskiego.

Gdy Chiny były cesarstwem, wśród młodzieży chińskiej, — zwłaszcza bawiącej zagranicą, krzewił się żywy ruch wolnościowy, którego moralnym wodzem, o ile chodziło o środowisko angielskie w Londynie, był dr. Sun-Yat-Sen, przysły wódz republikańskiego przewrotu i pierwszy prezydent republikańskich Chin.

Wówczas dr. Sun-Yat-Sen był oczywiście ścigany przez agentów cesarskich jako rewolucjonista i pewnego dnia został podstępnie sprowadzony do chińskiej ambasady w Londynie, gdzie go internowano, z zamiarem przewiezienia do ojczyzny i

oddania w ręce sądu. Przebywając jednak w celi więziennej ambasady, dr. Sun-Yat-Sen zdołał na banknocie pięciofuntowym napisać wezwanie o pomoc pod adresem swych londyńskich przyjaciół i banknot ten wyrzucił przez okno, aby znalazła, po zawiadomieniu adresata, zatrzymać go sobie jako nagrodę.

Odzyskawszy później wolność, rozpoczął dr. Sun-Yat-Sen znaną swą świętą karierę i wia dy to ogłosił wezwanie do swego wybaczenia, aby się z nim skomunikował.

W taki sposób zapoznał się z młodym agentem handlowym Cohenem, którego zamianował swoim osobistym sekretarzem.

Cohen zatem przeniósł się do Chin, gdzie z czasem zaawansował na generała. Obecnie przebywa w Kantonie, a chociaż posiada wysoką rangę oficerską, nigdy nie służył w wojsku, lecz zajmował się dostawami wojskowymi.

Radio warszawskie

DZIS

- 10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania.
- 11.58: Sygnał czasu i hejnał
- 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt: „O roli instruktorów pracy”. 14.15: Muzyka. 14.35: Odcz. roln. „Co należy czynić z chwilą powrotu krów z pastwiska”. 14.55: Muzyka.
- 15.05: Odczyt roln. „Jak zabezpieczyć sobie paszę soczysta na cały rok”. 15.25: Muzyka. 15.40: Radiotygodnik dla młodzieży. 15.53: Feljton dla dzieci z przeszłości.
- 16.05: Aukcja żołniersko - strzelecka. 16.45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
- 17: Płyty.
- 18: Odczyt „Fotograf - amator po wakacjach”. 18.20: Muzyk alekka.
- 19.30: Transmisja z Poznania Chór

- Sykstyńskiego.
- 20.45: Koncert popularny.
- 21.30: Kwadrans litercki: „Koal, córka Kwaju”. M. Jarosławskiego. 21.45: Recital fortepianowy Kurta Engla.
- 23: Muzyka taneczna.

JUTRO

- 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
- 12.45: Płyty.
- 13.35: Płyty.
- 15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
- 17: Koncert w wyk. ork. P. P.
- 18: Odczyt „Szczęśliwość małgowskiej”. 18.20: Muzyka lekka. 18.55: Skrzynka pocztowa techniczna.
- 19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.
- 20: L. Lawiński w swoim repertuarze.
- 20.35: Feljton „Historja teatru rumuńskiego”. 20.50: Koncert solistów.
- 22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

Mecz piłki nożnej



Rozpowszechnioną ogromnie na Zachodzie grę w piłkę konną, t. zw. posball, zbliżoną do piłki nożnej, uprawia sprawnie warszawska policja konna na ujeżdżalni przy ul. Podchorążych

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną

Plonek, z którym się nikt nie liczy

Oto pozycja pracownika umysłowego

W dniu dzisiejszym zostało po raz pierwszy w dziejach polskiego świata pracy zorganizowane „Święto pracownika umysłowego”. Obchód odbędzie się w tym roku tylko w Warszawie, temniej hasło: „Wszyscy do szeregów związków zawodowych” winno rozbrzmieć w całym kraju. Bo ów obchód nie będzie tylko jednodniową, wiecową, krzykliwą demonstracją, lecz zapoczątkowaniem wielkiej kampanji, która zacyduje o przyszłości świata pracowników umysłowych.

Już pół miliona ludzi kroczy w zorganizowanych szeregach związków pracowników umysłowych, ale jakże wielka chodzi jeszcze luzem. Jedni uważają, że należenie do związków zawodowych jest czemś ubliżającym, inni znów stronią od związków z podobek czysto osobistych, bo nie udzielono im stanowiska z ładnie brzmiącym tytułem, bo nie doceniono ich „wspaniałych pomysłów”, mających otworzyć ludzkości „złotą erę”, inni wreszcie, a tych jest najwięcej, trzymają się zdaleka od organizacji tylko z powodu bezwładu i apatii, braku zrozumienia, czem jest siła zbiorowa, czem jest ujęty w karby organizacyjne czyn zbiorowy; nie rozumieją jeszcze potrzeby kojarzenia swych myśli i interesów zawodowych pod jednym sztandarem.

I temu przypisać należy, że pracownik umysłowy jest w przeciwstawieniu do zorganizowanej masy robotniczej—pionierem, z którym się nikt nie liczy, to wyjaśnia, dlaczego świat pracowników umysłowych nie jest w stanie przeciwstawić się najeździe akcji, zdążającej do stopniowego ograniczenia zdobytych praw socjalnych; to tłumaczy, dlaczego nie był dotychczas w stanie bronić nabytych praw i uprawnień. Któż się liczy z pionierem?

Dzisiejsze „Święto pracownika umysłowego” odbywa się pod

trzemą zawołaniami. Są to: zniżka cen, umowy zbiorowe i izby pracy. Związki ten ostatni postulat—żądanie powołania do życia samorządu pracy—posiada ogromne znaczenie, gdyż pozwoli pracownikom umysłowym brać udział w życiu Państwa.

Wykonanie tych zamierzeń

zależne jest głównie od siły związków zawodowych. Bez zespolenia się pod jednym sztandarem pracownicy umysłowi nie mogą nawet marzyć o tem najważniejszym w dobie dzisiejszym zagadnieniu, o utworzeniu drogi, wiodącej do poprawy bytu. A więc wszyscy do szeregów!

Akcja pomocy pogorzalcem

Miasto Kolno otaczane jest, jako jeden z większych ośrodków polskości na granicy pruskiej, specjalnie troskliwą opieką urzędu wojewódzkiego. Na wieść o klęsce pożaru, jaka dotknęła Kolno, wicewojewoda białostocki, p. Stanisław Michałowski, udał się — jak wiadomo natychmiast na miejsce pożaru, by osobiście kierować akcją ratunkową i akcją pomo-

cy dla pogorzalców. Z inicjatywy p. wicewojewody zawiązano natychmiast komitet pomocy dla pogorzalców pod przewodnictwem starosty łomżyńskiego, p. Eustachiewicza, na którego ręce p. wicewojewoda złożył tego samego dnia 1.500 zł. na pierwsze potrzeby pogorzalców. Akcja komitetu prowadzona jest w dalszym ciągu ogarniając coraz szersze koła spo-

czeństwa. Przyczynia się ona znacznie do ulżenia doli pogorzalców.

Urząd wojewódzki zwrócił się do władz centralnych o przyznanie większych funduszy na odbudowę Kolna i otrzymał powiadomienie, że stosownie do istniejących możliwości Ministerstwo wyasygnuje większą kwotę — na ten cel. Jednocześnie urząd wojewódzki zwrócił się do dyrekcji lasów państwowych o ulgi przy nabywaniu budulca i uzyskał zapewnienie otrzymania tych ulg w stopniu jaknajwiększym.

Ponieważ w Wiecborku w Prusach Wschodnich zawiązał się żydowski komitet pomocy pogorzalcem Kolna i wysłał znaczną ilość odzieży, bielizny i mebli, urząd wojewódzki poczynił starania w dyrekcji cel o zwolnienie tego transportu od opłat celnych.

Do uzupełnienia obrazu rozmiarów akcji pomocy dla Kolna — dodać trzeba, że Związek Obrony Kresów Zachodnich całkowicie dochód z urzędzonego w najbliższym czasie tygodnia Z. O. K. Z. przeznacza na pomoc pogorzalcem kolneńskim.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki.

Agent - oszust zatrzymany w Białymstoku

Józef Nowicki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 19, popełnił na terenie Wielkopolski szereg „występków gościnnych”. Jako agent pewnej fabryki narzędzi rolniczych — oszukał wielu nabywców, podsuwając im do podpisu deklaracje kupna na innych warunkach, niż to zostało omówione. Wiedząc, że jest poszukiwany przez prokuratora sądu okręgowego w Ostrowiu Wielkopolskim — skrył się do Białegostoku. Tu jednak źle poszły interesy i starał się w wydz. opieki społ. magistratu o bilet do Warszawy.

Zatrzymano go. Pojedzie bez troszczenia się o bilet netylko do Warszawy, ale dalej jechać, bo do Ostrowia Wielkopolskiego.

Widowiska

APOLLO 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁵
DEMON MIŁOŚCI
BRYGIDA HELM
Ponadto: HALO, HALO, Ameryka!
Rewja humoru, tańca i śpiewu

„MODERN” 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰
Lawrence TIBBETT
oraz LUPE VELEZ
w dwóch filmie
NENITA
KWIAT HAWANNY

Kino „POLONJA”
Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.
Sensacyjny film dźwiękowy z udziałem
KEN-MAYNARD
POSTRACH GÓR
Ponadto dodatek dźwiękowy

Były uczeń Konserwatorium Warszawskiego rutynowany pianista, udziela lekcji fortepianu — metodą najnowszą, szybką—dokładną, także początkującym starszym. Kursy: niższy i średni. Warunki przystępne. Białystok, ul. Warszawska Nr. 57-a m. 1. Tel. 4-56 w godz. 10-12.

Gorący apel Komitetu Fundacji

Ku czci ś. p. por. Zwirki i ś. p. inż. Wigury

Komitet wojewódzki L.O.P.P. w Białymstoku, który podjął inicjatywę zorganizowania na terenie naszego województwa akcji, mającej na celu uczczenie ś. p. por. Franciszka Zwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury, nadsyła nam odezwe ogólnopolskiego komitetu fundacji ku czci poległych lotników bohaterów. W odezwie tej czytamy:

„Obywatele! Wielki wczyn ś. p. Zwirki i Wigury dał nam, Polakom, zażęcie uczucia wspaniałego triumfu. Polska wola zwycięstwa i rozum polskiego technika okazały się wyższe od woli i rozumu techników pierwszych narodów Europy. Odnieśliśmy triumf, o jakim doniedawna nie śmieliśmy marzyć. Dzięki niemu Polska jest dziś na ustach całego świata. Zwycięstwo Zwirki i Wigury powiało ku nam tchnieniem radoznego optymizmu i utwierdziło wiarę we własne siły, tę twórczą wiarę, bez której niema postępu, niema wielkich czynów.

„Zapaliła się cała Polska—od

Gdyni do Karpat, od granicy niemieckiej do wschodniej—chęcią czynu i ofiary, wolą potężną niewypuszczenia z rąk zwycięstwa. I oto w chwili największego napięcia radości i entuzjazmu, gdy miliony polskich serc, rąk, ust i piór dawały wyraz i folę uczuciu...

Wyjazd p. starosty Mieszkowskiego

Wczoraj o godz. 2 popoł. opuścił Białystok b. starostagrodzki, p. Jan Mieszkowski, który udał się do Chojnic na stanowisko starosty powiatowego. Na dworcu żegnali go wszyscy urzędnicy starostwa, oficerowie policji oraz przedstawiciele społeczeństwa. Odjeżdżającemu wręczono mnóstwo kwiatów, oraz dokonano zdjęć pamiątkowych.

Przed wyjazdem p. starosta Mieszkowski przyjął przedstawicieli naszego pisma i prosił o zamieszczenie na łamach „Dziennika” podziękowania dla całego społeczeństwa białostoc-

kiego za życzliwość i współpracę oraz za serdeczność, okazaną mu przy pożegnaniu.

Handel z Litwą

W poprzednim miesiącu przez stację graniczną Raczki i Prusy Wschodnie do Litwy przeszło 22 wagony cukru, 14 rafinerji i smarów oraz kilka wagonów nafty. Ponadto do Litwy przesłano 16 wagonów manufaktury widzewskiej i łódzkiej, 6 wagonów materiałów bawełnianych białostockich oraz 5 wagonów maszyn rolniczych, stali i żelaza. Na miesiąc bieżący kupcy litewscy nieoficjalnie poczynili w Polsce znaczniejsze zakupy. Od tygodnia nabyte w Polsce towary idą przez Prusy Wschodnie do Litwy.

Szewcy przystępują do pracy

Odbędzie się onegdaj kolejne zebranie strajkujących szewców. Wobec zgody kupców II i III kategorii na podpisanie podwyższonego cennika, postanowiono przystąpić do pracy.

Kradzieże

— Na szlaku kolejowym Małkinia-Lapy skradziono w pociągu L. Nowosielskiej, mieszkańce Libawy na Łotwie, walizki i paczki.

— Jan Króćewicz (ulica Zawadzka), „ściągnął” Fajdze Kozak (Pełna 29) buciki, wartości 15 zł.

— Policja zatrzymała Michała Wierzbickiego pod zarzutem kradzieży z włamaniem wyrobów tytoniowych i galanterji ze sklepu Rafaela Melandowicza w Gródku. Skradzione zostały wyroby tytoniowe i galanterja. Wierzbickiego przekazano władzom sądowym.

Budowa pomnika

na cmentarzu w Zwierzynku

Roboty przygotowawcze do budowy na cmentarzu wojskowym w Zwierzynku pomnika żelazo-betonowego ku czci poległych w walkach o Niepodległość postępują szybko na-

przód. W ciągu ubiegłego tygodnia przygotowano miejsce, na którym ma stanąć pomnik; wycięto i wywieziono drzewa, przeniesiono niektóre mogiły. Pozatem przygotowano deski, z których zbudowany zostanie szkielet pomnika. Robotami kieruje p. inż. Gładysz.

Prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, które buduje pomnik, ks. dziekan Chodyko, zamierza zwrócić się do organizacji z prośbą o dołączną pomoc, która by pozwoliła na uporządkowanie całego cmentarza.

Przypominamy, że „Dziennik Białostocki” otworzył listę ofiar „Na budowę pomnika na cmentarzu w Zwierzynku”.

Bezwzględny areszt

za łamanie ustawy o ochronie pracy

Inspektorat pracy przystąpił do ścisłego przestrzegania ustawy o ochronie czasu pracy i jak to niedawno pisaliśmy za przekroczenie tej ustawy ukarał 15 przemysłowców w drodze administracyjnej bezwzględny aresztem. Podobny wyrok sądu pracy, skazujący jednego z przemysłowców na 2 tygodnie aresztu za analogiczne przekroczenie, został zatwierdzony przez sąd okręgowy. Ostrzeżenie dla wszystkich pracodawców.

nie dla wszystkich pracodawców.

Nie żyruj!

Stefan Janik (Drewniana 15) zameldował w komisariacie, że podający się za elektrotechnika Jan Pietradzi, zamieszkały w hotelu „Bristol”, naciągnął go na żyro na weksłu na sumę 200 zł. Nabywszy za ten weksel materiałów elektrotechnicznych, Pietradzi ułotnił się z Białegostoku.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicz, R-k Kościuszki 17.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

ANONS
1-go października 1932 r. **OTWARCIE** 1-go października 1932 r.
CAFÉ • RESTAURANT „RESURSA”
Dając możność rozrywki Sz. Publiczności z dniem 1-go października 1932 r. w Salonach Resursy, otwieramy po gruntownym remoncie i udekorowaniu lokalu CAFÉ DANCING RESTAURANT KABARET na wzór pierwszorzędnym lokali Europy. Najlepsze atrakcje artystyczne Polski i Zagranicy Café otwarte cały dzień. W niedziele i święta cieszące się zasłużonym powodzeniem FIVE-CLOCK i Rendez Vous wytwornego towarzystwa Białegostoku. Obsługa gruntownie przeszkolona pod kierownictwem pierwszorzędnego Maitre'a Stolicy. Kwintet salonowo-Jazzowy w niebywałym dotychczas składzie. Kuchnia pod kierownictwem fachowców. Ceny napojów i potraw zniżone. — Wstęp wolny. **Dyrekcja.**

Dr. M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skórne i nosogardłowe.
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Świdzińska 27 (poczekalnia) tel. 5-95.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13. Tel. 13-91.

ZAKŁAD UROLOGICZNY
D-ra med. **BOGUMIŁA ENDELMANA**
Warszawa, Zielenia Nr. 35, tel. 254-30.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.
Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne.

„KOWALSKINA”
PROSZEK OB BÓLU GŁOWY IŁA BODROWY
USUWA NAJSILNIEJSZ BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „KOWALSKI” WARSZAWA
FABRYCZNYM — SERWIS W BIAŁYMSTOKU

Paszki żywnościowe bezpośrednio **Z POLSKI do ROSJI**
przesyła jedyną koncesjonowaną przez przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R.
firma PRESTO
Warszawa, ul. Fredry Nr. 10 tel. 707-10.
Agentura na Białostok i okolice: **G. MAJZEL** przyjmuje zamówienia i udziela informacji.
Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

DOM drewniany z płacem frontowym do sprzedania, tanio, ul. Wiejska 8.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Ządajcie bezpłatnej broszury poczynającej i kł. Adres: Liszki—Aptek.

2 pokoje z kuchnią, 5 pokoi z kuchnią oraz sklep do wynajęcia przy ul. Marsz. Pilsudskiego 39. Informacje na miejscu u dozorczy.

Nowy dom z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Szosa do Zielonej nr. 6.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby, skórne, weneryczne, płonno (plonno) Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marszałka Pilsudskiego 17, (dawna ul. Lipowa) Tel. 5-95.
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

WIECZYŃNE PRZYGOŁY W DZUNGLI • POLSKA WERSJA DZWIĘKOWA
FILM POTĘŻNIEJSZY NIŻ „TRADER HORN”
AFRYKA MÓWI

L w y Słonie Nosorożce Żyrały Gazele Gnu Antylopy Impalla Zebry Strusie Sępy Lamparty i inne przed. fauny Afryk.

Mężczyźni, kobiety i dzieci plemion „IFI” (Pigmeje) „UBANGA” (kobiety z kaczym dziobem) i „MOSSARI”

wkrótce w „APOLLO”